

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Alessandro Florenzi jest priorytetem Romy. Powiedział to już kilka miesięcy temu Monchi, po tym jak odnowił serię ważnych kontraktów, od Manolasa do Fazio, od Perottiego przez Nainggolana, na Strootmanie kończąc. Najbliższym będzie przyszły kapitan Romy, ten, który odziedziczył opaskę po Tottim i wkrótce odziedziczy ją definitywnie również po De Rossim, który z powodu kontuzji gra mało.

Umowa Florenziego została przedłużona dokładnie trzy lata temu i wygasa w 2019 roku. Dziś reprezentant Azzurricch zarabia 2 mln euro netto plus bonusy. Po tym jak wrócił po kontuzji kolana Alessandro stał się jednym z pewnych punktów Romy Di Francesco, tak jak był wcześniej dla wszystkich trenerów, których miał, od Zemana i dalej. Jest plan połączenia Florenziego z Romą do końca życia i opiera się również na woli gracza. Ten wiele razy podkreślał, że chce nosić koszulkę Giallorossich przez całą karierę. Jednak klub musi najpierw przejść egzamin w Nyonie ze względu finansowego fair play i potem może zająć się kontraktem gracza. Do tej pory nie miało to miejsca, mimo że Monchi kontaktował się wiele razy z agentem chłopaka, Alessandro Luccim, jednak z powodu serii przeszkód nie ustalono jeszcze spotkania. Jest obustronne pragnienie kontynuowania relacji, ale jeszcze nie otworzono negocjacji.

Dziś Florenzi ze względu na to kim jest dla Romy i to czego dokonał jest uważany na równi z topowymi gaczami zespołu Giallorossich, a zatem Dzeko i Nainggolanem, którzy zarabiają około 4,5 mln euro na głowę. Również na rynku ma wycenę podobną do swoich kolegów: są kluby gotowe zapłacić 30 do 40 mln euro, aby go mieć. Chcą go w szczególności w Anglii i Hiszpanii. Manchester United i Chelsea, Barcelona i Atletico Madryt. Jednak jego agent nigdy nie podjął kontaktów. Gdyby tak się stało, otrzymałby świetne potwierdzenia na rynku międzynarodowym. Florenzi ma wiarygodność w szatni również ze względu na to co sobą reprezentuje, nie tylko na boisku. Te cechy to dostępność, wielkoduszność, umiejętność odgrywania każdej roli. Nie zapominając, że będzie kamieniem węgielnym nowej reprezentacji narodowej, która narodzi się na prochach, które pozostawił po sobie Ventura, który miał czas, aby powołać go na mecze barażowe przeciwko Szwecji.

Gracz nigdy nie brał pod uwagę hipotez odejścia. Jednak przy aktualnej dynamice mercato nie można niczego wykluczać. Wkrótce dojdzie do spotkania, którego szukano również w ostatnim czasie. Florenzi dokonał swojego wyboru. Czuje się dobrze w Romie i niedawno zdecydował się przenieść do centrum, blisko bazyliki Świętego Piotra. Do tej pory nigdy nie mówił o pieniądzach. Jednak punkt wyjścia nie może być niższy niż 3-3,5 mln euro. To byłyby topowe zarobki dla bocznego obrońcy w Serie A, choć w perspektywie Di Francesco chce go uwolnić od linii obrony i przesunąć wyżej. Rola prawego obrońcy nie jest najwygodniejsza dla Florenziego, ale gracz dał dostępność do grania na pozycji, która od lat jest odkryta w Romie. W przyszłym sezonie, wraz z powrotem Karsdorpa, Alessandro odwróci kartę.

Autor: abruzzo